



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 18 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 48 (976)

W trosce o pokój Europy

przeciw odbudowie ośrodka agresji niemieckiej Obrady ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze czeskiej

PRAGA, PAP. We wtorek 17 lutego w godzinach rannych przybył do Pragi minister spraw zagranicznych Jugosławii — Simicz, celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Na dworcu centr. w Pradze powitali ministra Simicza, który przybył w towarzystwie wiceministra Beblera oraz wyższych urzędników jugosłowiańskiego MSZ, — czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, wiceminister dr Klementis oraz przedstawiciele czechosłowackiego MSZ.

Po przybyciu delegacji jugosłowiańskiej, nadjechał o godz. 8.40 pociąg, wiozący polską delegację z ministrem Modzelewskim na czele. Wraz z ministrem Modzelewskim przybyli wiceminister spraw zagranicznych dr Leszczycki, dyrektor departamentu politycznego MSZ minister pełnomocny Olszewski, naczelnik Wydziału Środkowo-Europejskiego M. Wierzbicki oraz eksperci. Wraz z delegacją polską przybył ambasador czechosłowacki w Warszawie Józef Hejral.

Gości polskich powitali: minister Masaryk, wiceminister Klementis, sekretarz generalny czechosłowackiego MSZ, ambasador Heidrich, wiceprofokółu dyplomatycznego dr Skalický, wiceczłonkowie ambasady polskiej i jugosłowiańskiej z charge d'affaires Staniewiczem i ambasadorem Czernejem na czele.

Rozpoczęcie obrad

W południe dnia 17 bm. odbyło się w pałacu Czernińskim w Pradze inauguracyjne posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Przemówienie min. Masaryka

Na wstępie wygłosił przemówienie minister Masaryk, podkreślając, że rząd czechosłowacki przyjął z zadowoleniem inicjatywę rządu polskiego w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii dla omówienia problemów niemieckich.

W imieniu prezydenta Republiki Czechosłowackiej — powiedział minister Masaryk — składam uczestnikom konferencji, która jest aktualna i potrzebna, życzenia pomyślnych obrad. Jestem rad z tego, że konferencja odbywa się w Pradze i że może z tej okazji powitać gości imieniem narodu czechosłowackiego. Mówca zaznaczył, że Polska, Jugosławia i Czechosłowacja mają wiele wspólnych problemów i wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Następnie minister Masaryk wyraził prze-

Dowbór - dyr. OUL aresztowany

W dniu 7 lutego b. r. władze Bezpieczeństwa aresztowały jednego z CENTRALNYCH DZIAŁACZY PODZIEMNEJ ORGANIZACJI S. N. (Stronnictwo Narodowe) — nadbudówki politycznej band faszystowskich NSZ m-gra STANISŁAWA DOWBORA — dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi.

Dowbór uprawiał swoją wrogą Demokracji i Polsce Ludowej działalność i w okresie okupacji i po wyzwoleniu.

Dowbór wykorzystywał również swoje stanowisko dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego dla popełnienia szeregu BARDZO POWAŻNYCH MALWERSACJI I NADUŻYĆ NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA.

ŚLEDZTWO W OBYDWU KIERUNKACH PRZESTĘPCZEJ DZIAŁALNOŚCI DOWBORA JEST W PEŁNYM TOKU.

konanie, że ministrowie 3 krajów słowiańskich będą się spotykali częściej.

Poruszając zagadnienie Niemiec, minister Masaryk stwierdził, że narody Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, które ucierpiały z powodu agresji hitlerowskiej — muszą czujnie obserwować problem niemiecki, z bliska patrzeć na te zagadnienia i dążyć do bezkompromisowego rozwiązania tego problemu.

„Nie tracimy nadziei — powiedział minister Masaryk, — że wielkie mocarstwa dojdą do porozumienia w sprawie Niemiec. Chwilowo jednak musimy się liczyć z twardą rzeczywistością, wobec której powinniśmy zająć stanowisko takie, jakie nakazuje nam najbardziej żywotny interes. Gdybyśmy obojętnie przypatrywali się temu, co się dzieje w Niemczech, ułatwilibyśmy Niemcom prowadzenie akcji propagandowej, skierowanej przeciwko nam”.

Minister Masaryk zaznaczył następnie, że jego zdaniem — Niemcy nie stanowią dziś bezpośredniego niebezpieczeństwa wojennego, lecz agresja niemiecka grozi potencjalnie sąsiadom Niemiec.

„Naszym świętym obowiązkiem — oświadczył minister Masaryk, — jest uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby zlikwidować niebezpieczeństwo agresji niemieckiej. Kto widział okrucieństwa niemieckie w bratniej Polsce i w bratniej Jugosławii, ten nie może się dziwić, że spotykamy się tu dla znalezienia wspólnej drogi, która by raz na zawsze wstrzymała ekspansję Niemiec”.

Mówca zaznaczył, że głównym tematem konferencji praskiej są Niemcy, lecz przy okazji poruszone zostaną również inne zagadnienia, których uzgodnienie między Polską, Czechosłowacją i Jugosławią jest wprost jejową koniecznością.

Witam panów — zakończył minister Masaryk, — serdecznie i proszę, abyście nas dzisiaj odwiedzali, oraz abyście pozwolili i nam w waszych krajach zagościć”.

Mowa min. Modzelewskiego

Następnie minister Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Ostatnie posunięcia w sprawach dotyczą-

cych Niemiec wywołały głębokie zaniepokojenie opinii publicznej w Polsce i sądzę, że również w Czechosłowacji i Jugosławii, a także we wszystkich krajach, którym drogi jest pokój. Takie są powody mego przyjazdu do siołicy bratniej Czechosłowacji. Mam zamiar odbyć w tych sprawach narady z delegacją rządu czechosłowackiego i delegacją rządu jugosłowiańskiego. Jestem głęboko przekonany, że zgodność interesów naszych 3 krajów umiżliwi nam powzięcie wspólnej uchwały, która by jeszcze raz pokazała światu nasze dążenie do trwałego pokoju w Europie. Nie wyobrażam sobie, by taki trwały pokój można było osiągnąć w drodze jednostronnego rozwiązania sprawy Niemiec.

Sprawa ta obchodzi przede wszystkim kraje sąsiadujące z Niemcami, oraz te narody, które wniosły do dzieła rozgromienia hitlerowskich Niemiec największy wkład. Pomijanie tej zasady oddała trwałą stabilizację stosunków w Europie i mogłoby doprowadzić do zaprzepaszczenia tego, co osiągnęliśmy wspólnym wysiłkiem.

Jestem przekonany, że nasze obrady, prowadzone w głębokiej trosce o pokojowy rozwój Europy, będą dla demokratycznej opinii świata jeszcze jednym bodźcem dla konsolidacji wszystkich sił, zmierzających do ugruntowania powszechnego bezpieczeństwa w myśl zasady niepodzielności pokoju, zasady, która leży u podstaw Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Myszę, że głos narodów słowiańskich, których udział w zwycięstwie nad Niemcami był tak wybitny i których ofiary w tej walce były tak wielkie, — nie powinien i nie może być pomijany przez nikogo, kto pragnie rozsądnego i zgodnego z interesami Europy rozwiązania zagadnień powojennych.

W tym przewidywanym rozpoczętym dzisiejsze obrady”.

Komunikat oficjalny

PRAGA, PAP. — W Pradze ogłoszono komunikat oficjalny o rozpoczęciu obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

W dniu 17 lutego o godz. 10.15 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie konferencji pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji — Masaryka.

Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się obrady, w trakcie których postanowiono powołać komisję. W godzinach popołudniowych komisja przystąpiła do pracy. Następnego dnia odbyło się drugie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra Modzelewskiego.

W dniu 18 bm. nastąpił dalszy ciąg obrad pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Jugosławii — Simicza.

Zamiast walczyć z Niemcami

Anglosasi pomagali Finlandii, która szła na pasku Niemiec Dokumenty Radzieckiego Biura Informacyjnego o fałszerzach historii

MOSKWA (PAP.). Radzieckie Biuro Informacyjne opublikowało czwartą i ostatnią część dokumentów, zatytułowanych „Fałszerze historii”. Część ta omawia sprawę utworzenia wschodniego frontu, napaści Niemiec na Związek Radziecki oraz koalicji antyhitlerowskiej i zagadnienia międzyalianskich zobowiązań.

„Zawierając w sierpniu 1939 roku — stwierdza dokument radziecko-niemiecki pakt o nieagresji, Związek Radziecki nie wątpił ani na chwilę, że przedziej czy później Hitler napadnie na ZSRR. Przekonanie o tym wyplwowało z zasadniczego politycznego i militarnego stanowiska hitlerowców. Znajdowało ono potwierdzenie w dzia-

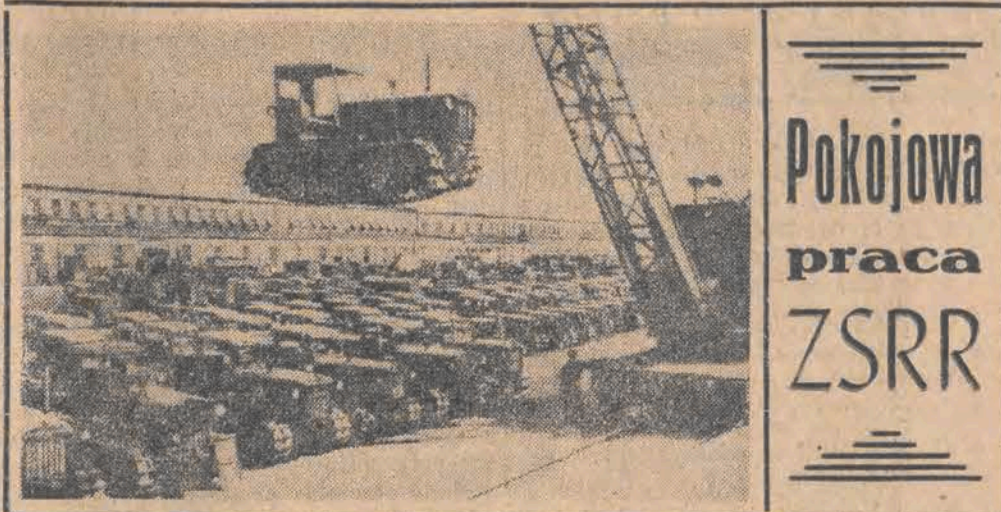
łaności rządu hitlerowskiego w całym okresie przedwojennym. Dlatego też pierwsze zadanie Związku Radzieckiego polegało na utworzeniu frontu wschodniego przeciwko agresji hitlerowskiej na budowie linii obronnej na zachodnich granicach Białorusi i Ukrainy oraz na stworzeniu tej drogi zapory przed bezpośrednim posunięciem się wojsk niemieckich na Wschód.

Dlatego też trzeba było połączyć zachodnią Białorusią i zachodnią Ukrainę z radziecką Białorusią i Ukrainą aby przesunąć tam wojska radzieckie. Nie można było zwlekać, ponieważ słabo uzbrojone wojsko polskie nie mogło powstrzymać nawałnicy niemieckiej, a dowództwo i rząd polski opuszczały już kraj, a wojska hitlerowskie nie napotykały na poważny opór, mogły zająć ziemie białoruskie i ukraińskie przed przybyciem tam wojsk radzieckich.

17 września 1939 r. na rozkaz rządu ZSRR, wojska radzieckie przeszły granicę polsko-radziecką, zajęły zachodnią Białorusią i zachodnią Ukrainę i przystąpiły do budowania linii obronnej wzdłuż zachodnich granic tych ziem. Była to w zasadzie ta sama linia, jaką znano w historii pod nazwą linii Curzona, utworzonej na konferencji wersalskiej.

W kilka dni później rząd radziecki podpisał układy o wzajemnej pomocy z państwami nadbałtyckimi przewidujące rozmieszczenie na terytoriach Łotwy, Estonii i Litwy garnizonów armii radzieckiej, organizację

{Ciąg dalszy na str. 2-aj}



Stalingradzka fabryka traktorów, zniszczona podczas ataku Niemców na miasto, — została już odbudowana w pełni. Produkcja jej przewyższyła nawet produkcję przedwojenną.

W ramach układu handlowego z ZSRR Polska otrzyma kilka tysięcy tych traktorów. Traktory stalingradzkie, otrzymane dotychczas z ZSRR — zdają świetnie egzamin pracy na naszych terenach.

Pokojowa
praca
ZSRR

Zamiast walczyć z Niemcami

Anglosasi pomagali Finlandii, która szła na pasku Niemiec

(Ciąg dalszy ze str. 1-6f)

lotnisk radzieckich oraz wojennych baz morskich.

W ten sposób stworzono fundament frontu wschodniego. Latwo było zrozumieć, że utworzenie tego frontu stanowiło poważny wkład nie tylko w sprawie zorganizowania bezpieczeństwa ZSRR lecz w ogóle w sprawę bezpieczeństwa państw, milujących pokój, które prowadziły walkę przeciwko napaści hitlerowskiej. Niemniej jednak kółka anglo-francusko-amerykańskie w przeważającej większości odpowiadały na ten krok złośliwą kampanią antyradziecką.

Dalekowzroczna polityka Zw. Radzieckiego

Zresztą znaleźli się również i działacze polityczni, którzy wykazali dostateczną przenikliwość i zrozumieli politykę radziecką uznając za słuszną utworzenie wschodniego frontu. Wśród nich pierwsze miejsce należy do p. Churchilla, ówczesnego ministra wojny, który w swoim wystąpieniu radiowym z 1 października 1939 r. po szeregu nieprzyjaznych wypadów przeciwko ZSRR oświadczył, że „wojska radzieckie winny być znalezione na tej linii”. Była to bezwzględna konieczność w celu zabezpieczenia Związku Radzieckiego przed agresją Niemców. W każdym razie — powiedział Churchill — pozycje zostały zajęte i utworzono front wschodni, na który hitlerowskie Niemcy nie odważą się napaść.

Następnie dokument omawia sytuację wojskową ZSRR na granicy północnej, gdzie w nieznacznej odległości od Leningradu znajdowały się wojska fińskie, których dowództwo wykazywało w większości prohitlerowską orientację. Było jasne, że Niemcy pragną stworzyć w Finlandii przyczółek z którego mogliby uderzyć na ZSRR. Rząd fiński odrzucał kolejno wszelkie przyjazne propozycje rządu radzieckiego, mające na celu zabezpieczenie granic ZSRR, a szczególnie Leningradu, nie bacząc na to: że Związek Radziecki gotów był uznać wszystkie rzeczywiste interesy Finlandii. Odrzucenie wreszcie propozycji o zawarciu paktu o wzajemnej pomocy dowiodło, że

nie ma gwarancji bezpieczeństwa ZSRR na granicy z Finlandią. Poprzez te i inne wrogie wystąpienia oraz prowokacje na granicy radziecko-fińskiej, Finlandia rozpętała wojnę ze Związkiem Radzieckim. Rozbiwszy armię fińską, Związek Radziecki zrezygnował jednakże z okupacji nieprzyjacielskiego terenu, a ograniczył się jedynie do minimalnych zadań mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa Leningradu, Murmańska oraz linii kolejowej do tego portu.

Brytyjsko-francuski plan ataku na ZSRR

Brytyjczy i francuscy inspiratorzy Ligi Narodów stanęli od razu po stronie Finlandii, aprobując tym samym otwarcie i popierając wojnę wypowiedzianą przez nią Związkowi Radzieckiemu. Liga Narodów splamiona ugodą z japońsko-niemiecko-włoskimi napaściami przyjęła postulat na rozkaz francusko-brytyjski rezolucję, skierowaną przeciwko ZSRR, wykluczając go demonstracyjnie z Ligi Narodów. Akcja nie

ograniczył się jednak do terenu tej organizacji albowiem w czasie wojny fińsko-radzieckiej Wielka Brytania i Francja pomagały wszelkimi sposobami Finlandii zaopatrując ją w broń.

Jak oświadczył Chamberlain 19 marca 1940 roku, Wielka Brytania przekazała Finlandii 101 samolotów, przeszło 200 dział oraz setki tysięcy sztuk amunicji, bomb lotniczych i min przeciwczołgowych.

Równocześnie Daladier zakomunikował, że Francja dostarczyła Finlandii 175 samolotów, około 500 dział, przeszło 5.000 karabinów maszynowych, milion sztuk amunicji, granatów itd. W tym samym czasie przygotowywano angielski korpus ekspedycyjny w sile 100 tysięcy ludzi, jednocześnie Francja szykowała do wysłania korpus w sile 50 tysięcy ludzi. Rządy brytyjski i francuski wykazywały taką aktywność wojskową w tym czasie, gdy na froncie niemieckim nie dochodziło do żadnych działań wojennych.

Dokument podkreśla, że pomoc wojskowa Finlandii w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu stanowiła jedynie część zakrojonego na szerszą skalę planu imperialistów brytyjskich i francuskich. Potwierdza to m.in. dokument, który wyszedł spod pióra ówczesnego szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Günthera. Günther zaznaczył, że „wysłuka kontyngentu wojsk anglo-francuskich do Finlandii stanowi część ogólnego planu napadu na Związek Radziecki. Wprowadzenie w życie tego planu miało się zacząć w połowie marca 1940 — atakiem na Baku”.

Front radziecki przeciw Hitlerowi

Plan najazdu na Związek Radziecki został opracowany we Francji przez generałów de Gaulle'a i Veyganda, a ponadto znany jest opracowany przez gen. Gamelina projekt działań wojennych przeciwko ZSRR, w którym szczególną wagę przywiązywano do bombardowania Baku i Batumu.

Przygotowania — czytamy w dokumencie rządów brytyjskiego i francuskiego — do napaści na ZSRR szły pełną parą. W generalnych sztabach Wielkiej Brytanii i Francji pracowano pil-

nie nad sporządzeniem planów tej agresji, panowie ci chcieli, zamiast walczyć z Niemcami hitlerowskimi, rozpętać wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ale planom tym nie sędzone było urzeczywistnić się. Finlandia została rozgromiona przez wojska radzieckie i musiała kapitulować, nie bacząc na wszystkie wysiłki Wielkiej Brytanii i Francji niedopuszczenia do tego.

W ten sposób polepszyła się sytuacja obronna ZSRR również i na północy w rejonie Leningradu. Nie oznaczało to jednakże jeszcze zakończenia tworzenia wschodniego frontu od morza Bałtyckiego po morze Czarne. Pakty z państwami bałtyckimi były już zawarte, ale nie było tam wojsk radzieckich potrzebnych do obrony. Podobna sytuacja istniała również w Mołdawii i na Bukowinie. Dopiero z chwilą wkroczenia w czerwcu 1940 roku wojsk radzieckich na te tereny, utworzono wschodni front przeciwko agresji hitlerowskiej, ciągnący się od Bałtyku po morze Czarne.

Przełom w rozwoju wojny

Koła rządzące Wielkiej Brytanii i Francji nadal szkalowały ZSRR jako agresora za organizowanie wschodniego frontu: nie zdając sobie najwidoczniej sprawy, że oznacza to zasadniczy przełom w rozwoju wojny przeciwko tyranii hitlerowskiej w imię zwycięstwa demokracji.

Koła te nie rozumiały, że chodziło o stworzenie tamy dla dalszego posuwania się wojsk niemieckich wszędzie tam, gdzie było to możliwe. Należało stworzyć mocną obronę, a potem przejść do kontrataku, rozbić wojska hitlerowskie i tym samym stworzyć możliwości swobodnego rozwoju tego państwa. Koła te nie rozumiały, że nie było innej drogi dla osiągnięcia zwycięstwa nad Hitlerem.

Dokument przyznaje całkowitą słuszność postępowania rządu brytyjskiego, który posłał w czasie wojny wojska do Egiptu, niezależnie od sprzeciwu ze strony Egipcjan. Również słusznie postąpił rząd amerykański, wysadzając wojska w Casablance, pomimo złego przeciwdziałania się temu rządowi Włochy. W obu bowiem wypadkach stworzono za-

porę, zagradzającą drogę agresji hitlerowskiej w stronę kanału Sueskiego, względnie utworzono bazy w bezpośredniej bliskości Europy zachodniej. Krok amerykański miał na celu utworzenie już fundamentów pod organizację przyszłego zwycięstwa nad wojskami hitlerowskimi.

To samo jednakże należy powiedzieć o posunięciach rządu radzieckiego, który w lecie 1940 r. organizował wschodni front, umieszczając swoje wojska możliwie jak najbardziej na zachód od Leningradu, Moskwy i Kijowa. Polityka ta zmierzała do utworzenia trwałej antyhitlerowskiej zapory, celem przejścia później do kontrataku i wspólnego z państwami sprzymierzonymi rozbitcia armii hitlerowskiej.

Z tego wynika, że Chamberlain i Daladier, kwalifikując politykę Związku Radzieckiego jako agresję i organizując usunięcie Zw. Radzieckiego z Ligi Narodów, działali jako wrogowie demokracji lub jak szaleńcy. Niezabezpieczenie się w ten sposób jeszcze przed napaścią Niemiec, dало бы możliwość Hitlerowi podsunąć jego armię pod Leningrad, Moskwę, Mińsk i Kijów, a nawet do zajęcia tych miast, co zmusiłoby ZSRR do długotrwałej obrony.

Niemcy natomiast mogliby zwołać na wschodzie około 50 dywizji dla przygotowania desantu na wyspy brytyjskie i dla wzmocnienia frontu niemiecko-włoskiego w rejonie Egiptu. W tych warunkach rząd brytyjski musiałby prawdopodobnie ewakuować się do Kanady, a Egipt i kanał Sueski wpadłyby w ręce Hitlera.

Ponadto Związek Radziecki byłby zmuszony przerzucić znaczną część swych wojsk z granicy mandzurskiej na wschodni front europejski dla wzmocnienia tam obrony, co umożliwiłoby skolei Japonii zwolnienie kilkudziesięciu dywizji w Mandzuri dla skierowania ich do Chin, Filipin, Południowej i Wschodniej Azji i ostatecznie przeciwko wojskom amerykańskim na Dalekim Wschodzie.

Doprowadziły to do tego, że wojna potrwalałaby co najmniej jeszcze o 2 lata dłużej i skończyłaby się nie w roku 1945, lecz 1947 lub jeszcze później.

(Dokończenie w numerze jutrzejszym)

Nauczyciele obradują w Łodzi

Pierwszy dzień Zjazdu Okręgowego ZNP

Wczoraj rozpoczął w Łodzi obrady dwudniowy Zjazd Okręgu Łódzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W obradach wzięło udział 500 delegatów reprezentujących 9 tys. członków ZNP wojew. łódzkiego.

Obradom przewodniczył prezes Zarządu Okręgu tow. Świetliczko. W prezydium zjazdu zasiadli ob. ob. Kuroczko — dyr. dep. Min. Oświaty, Dusze — członek Zarządu Głównego ZNP, Zaczek — nac. wydz. Kuratorium łódzkiego, Spychała, przedstawiciel OKZZ, poseł Zagórski i Micińska.

Zjazd powitał wojewoda łódzki ob. Piotr Szymanek. W imieniu PPR przemawiał poseł Minor, a z ramienia PPS — prof. tow. Żukowski, SL — ob. Strzelecki, SD — pos. Zagórski, PSL — ob. Mróz, SP — ob. Sobczak, TUR — tow. Solhan, oraz przedstawiciel Zarządu Głównego ZNP tow. Kuroczko.

Program obrad Zjazdu w dniu wczorajszym wypełnił referat programowo-organizacyjny ob. Wawrzyńca Dusze, oraz dyskusje.

Prelegent omówił rozwój i zasięg działania ZNP na przestrzeni od 1919 r. do chwili obecnej. Przedstawił postępową ideologię, którą wyznawano nauczycielstwo w dobie pierwszej niepodległości, udział nauczycielstwa w podziemnym nauczaniu podczas okupacji, i wkład najszerzych mas nauczycielskich w odbudowę szkolnictwa w kraju uwolnionym od okupanta.

Prelegent omówił trudności nauczycielstwa i szkolnictwa. Spośród wielu niedomagań na plan pierwszy wybija się niedostateczne zabezpieczenie materialne nauczycieli i ich przeciążenie pracą. Konieczna jest zmiana w istniejącym stanie rzeczy poprzez stworzenie dla zawodu nauczyciela warunków atrakcyj-

nych w znaczeniu moralnym i materialnym, co pozwoliłoby budować kadry nauczycielskie z elementów najzdolniejszych i zapobiegnie trwającej ucieczce sił nauczycielskich do innych zawodów.

Prelegent podkreślił konieczność związania kadr nauczycielskich z życiem związkowym i partyjnym. Nauczyciel nie może żyć obok nurtu wydarzeń; konieczne jest jego stałe kształcenie się i żywy kontakt z życiem. W zakończeniu swego referatu prelegent omówił zagadnienia międzynarodowe. Stwierdził, że nauczyciel polski wypełnia swoje zadania wszczepiając w młode pokolenia uczucia patriotyczne oraz demokratyczne i postępowe ideały ogólnoludzkie, które przyswiecają Polsce Ludowej.

W dyskusji zabierali głos tow. Wyrzykowski, Ferenc, Matula, Wolnicki i Groszewska.



— Ale teraz posłuchaj mufla, moja jedyna mądrość, która warta jest twoich wszystkich trzech — powiedział Chodża Nasredin. — I moja mądrość — klnę się na Mahometa — jest tak olśniewająca, i tak głęboka, że mieści w sobie cały islam wraz z koranem, szariatem, księgą trikadu i wszystkimi innymi księgami, a także buddyjską wiarą, chrześcijańską i mojeszową religię. Nigdy nie było i nie ma i nie będzie mądrości prawdziwszej aniżeli ta, którą wytworzę ci zaraz, o mufla, nauczycielu mój i mistrzu w poznaniu prawej wiary! Ale przygotuj się, abyś nie został porażony tą mądrością — przez którą łatwo można postrząść ro-

zum — o tyle jest ona nadzwyczajna, olśniewająca i nieogarnieta. Przygotuj więc umysł swój i słuchaj: „Jeśli ktoś ci powie, że te oto melony nie stłukły się, — napluj temu człowiekowi w twarz, nazwij go kłamcą i wyrzuć go z domu!” Z tymi słowy Chodża Nasredin podniósł worek i rzucił go ze stronej skały. Melony sypały się z worka i dzwicznie rozbiły się o kamienie.

— O, biada mi! O wielka strata i ruina! — biadał mufla.

I zaczął krzyczeć, lamentować, drapać sobie twarz, tak że stał się podobny do obłakanego.

— Oto widzisz! — pouczającym tonem powiedział Chodża Nasredin. — Przecież uprzedziłem cię, że od mojej mądrotki łatwo można stracić rozsądek.

Słuchacze śmieci się długo wesółym śmiechem.

Chodża Nasredin, leżąc w kacie na zakurzonej, zapchlonej macie, rozmyślał:

— I o tym się dowiedziałem? Ale skąd? Przecież byliśmy tylko we dwoje wraz z muflą nad przepaścią, a ja nikomu o tym nie opowiadałem. Widocznie sam mufla opowiedział tę historię, gdy domyślił się, kto dźwigał jego melony.

Zaczął opowiadać trzeci:

— Pewnego razu Chodża Nasredin wracał z miasta do tureckiej wioski, w której wówczas mieszkał, a ponieważ czuł się zmęczony, położył się by odpocząć na brzegu rzeczki i niechcący zasnął przy miłosnym plusku cichych strumyków, owiany pachnącym oddechem wiosennego wiatorku. I śniło mu się, że umarł. „Jeśli jestem martwy — pomyślał Chodża Nasredin — to nie powinie-

nem się poruszać, ani otwierać oczu”. — Tak więc leżał sobie przez długi czas bez ruchu na miękkiej trawie i rozmyślał, że być umarłym to nie jest tak złe. Leż sobie, leż bez wszelkich trosk i zgrozoty, które nieodstępnie prześladują nas w naszym ziemskim istnieniu.

Obok przechodzili jacyś wędrowcy i spostrzegli Chodżę Nasredina.

— Patrzcie — powiedział jeden. — Oto mużulmanin.

— Nie żyje! — dodał drugi.

— Trzeba go odnieść do najbliższej wsi, aby go tam obmyli i z honorami pochowali. — Zapropomował trzeci i nazwał właśnie tę samą wioskę, dokąd chciał udać się Chodża Nasredin.

Wędrowcy zrabali kilka młodych drzew, sporządzili nosze i położyli na nie Chodżę Nasredina.

Nieśli go długo, a on leżał bez ruchu, nie otwierając oczu, jak wypada nieboszczykowi, którego dusza kołaczę już do wrót raju.

(D. c. n.)

Na straży bezpieczeństwa i pokoju

Konferencja w Pradze

Wspólne stanowisko państw słowiańskich wobec zagadnienia Niemiec

W Pradze rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, poświęcona sprawom konferencji ta będzie miała doniosły wpływ na dalszy rozwój wypadków w Europie. Zbiera się ona w momencie, gdy coraz wyraźniej krystalizują się plany anglosaskie wobec Niemiec.

Po rozbitciu przez Marshalla konferencji londyńskiej i po ostatnich wypadkach w Niemczech, mianowicie po konferencji frankfurckiej i wprowadzeniu w życie nowego statutu Bizoni, który oznacza faktyczne rozbitcie Niemiec i utworzenie państwa zachodniego - niemieckiego, trudno jeszcze mieć jakiegokolwiek złudzenia co do planów polityki amerykańskiej w Europie. Stało się aż nadto widoczne, że Stany Zjednoczone nie chcą demokratycznego rozwiązania problemu niemieckiego, że, przeciwnie, Stany Zjednoczone dążą do jak najszybszej odbudowy potęgi przemysłowej i więc i wojennej zachodnich Niemiec i stworzenie z nich instrumentu dla realizacji ich dążeń imperialistycznych w Europie. Stało się też jasne, że Wielka Brytania, jak również Francja, mimo pozornych protestów, idą potulnie na pasku polityki amerykańskiej.

W tej sytuacji, wobec jawnego podeptania uchwał poczdamskich, wobec mnożących się coraz bardziej jednostronnych decyzji ze strony państw zachodnich, Polska, Czechosłowacja i Jugosławia nie mogą pozostać bierne. Ostatnie samowolne decyzje państw zachodnich w sprawie wstrzymania demontażu fabryk niemieckich, oświadczenie Marshalla o wstrzymaniu reparacji dla państw wschodnich, odmowa wydania przestępców wojennych itd. zaalarmowały opinię demokratyczną świata. Sztuczny podział Niemiec i wynikający stąd wzrost dążeń odwetowych w Niemczech przy poparciu Anglosasów, skłoniły Polskę, Czechosłowację i Jugosławię do omówienia zagadnienia niemieckiego i do podjęcia wspólnego stanowiska w tej sprawie.

Decyzja ta jest ze wszech miar zrozumiała i usprawiedliwiona. Polska, Czechosłowacja i Jugosławia padły pierwsze ofiarą agresji hit-

kiego zgodnie z uchwałami poczdamskimi, tzn. stworzenia Niemiec demokratycznych i zdemilitaryzowanych. Rozwiązanie takie jest podstawą trwałego pokoju w Europie i leży w interesie wszystkich narodów.

Dlatego sądzimy, że praska konferencja, która określi stanowisko Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie niemieckiej, śledzona będzie z wielką uwagą nie tylko przez opinie tych krajów, ale również przez opinie całego świata.

Na czym polegać powinna współpraca między kołami PPR i PPS

Kiedyś przed kilkoma tygodniami informowaliśmy Czytelników o pracy Komitetu Fabrycznego PPR przy PZPB Nr 3, zapowiedzieliśmy omówienie w oddzielnym artykule zagadnienia współpracy jednolitej PPR i PPS w spomnianych zakładach. Z przeprowadzonych wtedy rozmów z towarzyszącymi z Ko-

mitetu Fabrycznego wywnioskowaliśmy, że współpraca z organizacją PPS jest słaba, że współpracy we właściwym znaczeniu tego słowa nie ma, że zawarta w listopadzie 1946 roku umowa o współpracy między obiema partiami — na terenie PZPB Nr 3 przekształcała się w „pakt o nieagresji”; strony stwierdzają

Współpraca węgierskich socjalistów z komunistami

BUDAPEST (TELEPRESS) Komitet Koordynacyjny Partii Socjalistycznej i Komunistycznej wydał oświadczenie, stwierdzające, że obie partie osiągnęły całkowite porozumienie w sprawie polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Obie partie zdecydowały, że w interesie węgierskiej demokracji należy usunąć elementy prawicowe z ruchu robotniczego.

Sekretarz generalny Partii Socjalistycznej, Marosan, oświadczył, że reprezentowana przez niego partia wkrótce uwolniona zostanie od naleciałości prawicowych i połączy się z partią komunistyczną.

Trybuna wolności

ORGAN K.C. P.P.P. TYGODNIK POLITYCZNO-SOCJALNY

Przed 30 rocznicą Armii Radzieckiej

Okolo 14 tysięcy dział miała carska Rosja w 1917 r. A w jednej tylko tylko decydującej bitwie o Berlin wzięło udział 41 tysięcy dział i miotaczy min.

Ogólna waga amunicji i min zużytych przez artylerię radziecką przy zdobywaniu Berlina wynosi 1 milion 600 tysięcy pudów.

W czasie wojny pięciokrotnie zwiększyła się ilość radzieckiej floty powietrznej. W ostatnich latach wojny otrzymała ona od przemysłu radzieckiego 120 tysięcy samo-

lotów. W bitwie o Berlin wzięło udział 8.400 samolotów, które w pierwszym dniu natarcia zrobiły ponad 17 tysięcy lotów bojowych.

Pierwsze 80 czołgów zdobyła armia radziecka w latach wojny domowej, w walkach z bandami Denikina i interwentami. W grudniu 1920 r. Rada przemysłu wojennego złożyła Leninowi raport: w Sormowskiej fabryce wyprodukowano pierwsze czołgi radzieckie. W ciągu trzech lat ostatniej wojny Armia Radziecka otrzymywała corocznie od przemysłu radzieckiego 30 tysięcy czołgów.

zgodnie, że nie ma sporów, nie ma także i realnej pracy — „nie czubimy się” — i o to wszystko. Należy tu w sposób dobitny podkreślić rzecz zdawałoby się oczywistą, że współpraca obu partii robotniczych na terenie tego czy innego zakładu pracy nie jest bynajmniej identyczna z pracą komisji medycynej, że współpraca oznacza wspólną pracę obu organizacji partyjnych. Wspólna praca — w walce o wykonanie planów produkcyjnych, w organizacji i krzewieniu ruchu współzawodnicztwa, w dziedzinie zbliżenia ideologicznego członków obu partii, w rozszerzeniu zasięgu oddziaływań partii robotniczych na szerokie masy bezpartyjnych.

Niestety, jak dotychczas w żaden ze wspomnianych dziedzin jednolity front na terenie PZPB Nr 3 nie ma do odnotowania żadnych poważniejszych osiągnięć. Trudno bowiem nazwać osiągnięciem wspólne zebrania z okazji rocznicy umowy o jednolitym froncie, lub też wspólną akademię z okazji rocznicy Wyzwolenia. Rzecz jasna, że tego rodzaju uroczystości mają duże znaczenie, a ile stanowią podsumowanie osiągnięć w codziennej pracy jednolitej, o ile stanowią jedno z ogniw tej pracy, a są tylko uroczystą formalnością, o ile do tego wyjątkowo sprowadza się cała współpraca.

Powtórnie odwołujemy się do Komitetu Fabrycznego PPR przekonywując nas, że w przeciagu wspomnianych kilku tygodni w dziedzinie współpracy jednolitej nie się tu nie zmieniło. Jak w styczniu, tak i w lutym kalendarzyk zebrań przewiduje w odpowiedniej rubryce — zebranie międzypartyjne — i jak w styczniu, tak i w lutym obok tej rubryki jest adnotacja — „termin do uzgodnienia”. Tylko, że w styczniu termin nie został uzgodniony a zebranie nie odbyło się, a w lutym... mamy jeszcze pół miesiąca przed sobą i są szanse, że się nareszcie uzgodni i że zebranie się odbędzie.

Z rozmowy, odbytej z drugim sekretarzem PPR, tow. Malolepszym, i przewodniczącym PPS, tow. Grabowskim, wynika, że istnieje na terenie zakładów wiele spraw, wymagających wspólnej pracy. Przede wszystkim sprawa współzawodnicztwa pracy, która — jak słusznie podkreśla tow. Malolepszy i z czym całkowicie zgadza się tow. Grabowski — mogłaby zatoczyć o wiele szersze kręgi, gdyby stała ona na porządku dziennym wspólnej pracy obu organizacji partyjnych.

Mówimy o wspólnym szkoleniu partyjnym, o owym 6-ym punkcie umowy, mówiącym, że „obie partie organizują wspólne kursy dla członków obu partii”. Przedstawiciel PPR, tow. Malolepszy, oświadcza, że na najbliższym posiedzeniu szóstki międzypartyjnej ma zamiar przedłożyć wniosek o zorganizowanie takiego kursu w PZPB Nr 3. Przewodniczący koła PPS potwierdza potrzebę takiego kursu i zgadza się całkowicie z tym, że wspólny kurs mógłby być poważnym czynnikiem nie tylko w podniesieniu poziomu politycznego członków obu partii, lecz stanowiłby również ważny etap w drodze zbliżenia ideologicznego peperowców i pepesowców.

Tow. Grabowski zastrzegł jednak, że na imprezę tę musi uzyskać zgodę swoich przełożonych władz partyjnych. Nie wątpimy, oczywiście, w to, że obecnie zgodę tę uzyska. I nie tylko zgodę, lecz również i pomoc.

INTERPELACJE

naszych czytelników

Zespolenie daje siłę

Panie Redaktorze! W trosce o dobro ogólne proszę o zamieszczenie moich obserwacji.

Czy to jest konieczne, aby na terenie Łodzi istniało wiele spółdzielni, które borykają się z trudnościami finansowymi, na czym cierpi konsumenci. Duża i dobrze zagospodarowana spółdzielnia spoż. jest naprawdę dobrodziejstwem dla ludzi pracy. Dla przykładu podam dwie spółdzielnie: PSS i Spółdz. Spoż. w Rudzkiej Pabianickiej. W sklepach PSS można dostać wszystkie artykuły spożywcze i po cenach niższych, niż w sklepach prywatnych, a w Rudzkiej Spółdzielni różnych artykułów brak i ceny są wyższe niż w PSS. Dla porównania: w PSS cukier kosztuje 175 zł., a w Rudzkiej Spółdzielni 180, makaron 110 — a w Rudz. — 125 zł., w PSS karkas 20 zł., a w Rudzkiej Spółdzielni 23, serek topiony w PSS 50 zł., a w Rudz. Spółdz. 55 zł. itp.

Członkowie Rudzkiej Spółdzielni chcą kupić artykuły, których chwilowo brak, jak sód, ocet itp. muszą przed tym wpłacić połowę udziału tj. 500 zł.

ODCZYT PROF. INŻ. EUGENIUSZA MICHAŁSKIEGO

W czwartek, dnia 19 lutego br. o godzinie 18-iej (6 popoł.) w Auli Wydziału Farmaceutycznego Uniw. Łódzkiego przy ulicy Lindleya 3, III piętro, odbędzie się posiedzenie naukowe Pol. Tow. Chemicznego, na którym prof. inż. E. Michałski wygłosi odczyt p. t. „Semimikro-analityczne metody w analizie jakościowej”.

Goście mile widziani.

Mimo wyższych cen i dużych udziałów, — Rudzka Spółdzielnia pracuje deficytowo, i pensje pracowników są niższe, niż w PSS. Zdaniem moim i większości członków Rudzka Spółdzielnia winna być włączona do

PSS, której sklepy istniały przed wojną na terenie Rudy Pabianickiej. Z poważaniem Zepon Królikowski Ruda Pab. ul. Jagiellońska 8.

Imponujący rozmach produkcji!

Włóknictwo na Ziemiach Odzyskanych wzrasta z każdym dniem

Uporządkowanie i zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych przez Polskę staje się faktem coraz bardziej znanym w kraju i uznanym zagranicą.

Jedną z poważniejszych gałęzi przemysłu na Ziemiach Odzyskanych jest przemysł włókienniczy. W przeciagu ostatnich ośmiu miesięcy wykazał on dalszy potężny rozwój.

Jeszcze w czerwcu r. ub. wyprodukował przemysł włókienniczy na Ziemiach Odzyskanych 4,7 mil. metrów tkanin bawełnianych. W styczniu produk. wzrosła do 6,6 mil. metrów czyli o przeszło 40 procent. Miesięczna produkcja tkanin wełnianych wzrosła w przeciagu ośmiu miesięcy z 231.000 do 310.000 m. (czyli o 33 proc.). W tym samym czasie wzrosła na Ziemiach Odzyskanych produkcja tkanin jedwabnych o 23 proc., wyrobów dziewiar.kich o 34 proc. Ilość wyprodukowanych wyrobów konfekcyjnych wzrosła w tym czasie o 80 procent.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju rozmachu wzrostu produkcji nie mieliśmy jeszcze w Polsce nigdy na przestrzeni dziejów.

Warto podkreślić, że w styczniu produkcja tkanin lnianych na Ziemiach Odzyskanych stanowiła około 60 proc. ogólnokrajowej produkcji, a wytwórczość tkanin bawełnianych wyniosła w tym czasie więcej, niż 1/4 krajowej produkcji. Uruchomienie w roku bież. fabryki włókien sztucznych w Żydowinie (pod Szczecinem) zwiększy jeszcze potencjał przemysłowy Ziemi Odzyskanych w dziedzinie włókiennictwa.

Przytoczone cyfry świadczą o narastającym stale ciężarze gatunkowym Ziemi Odzyskanych w naszej gospodarce. Świadczą one i o tym, że obok kopali i hut coraz większą rolę w ekonomice naszego kraju odgrywają fabryki włókiennicze na Ziemiach Odzyskanych.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

ROZMOWA WSRÓD NOCY

Była już bardzo późna godzina. Noc zawisła nad miastem. Berndt i ja postanowiliśmy odechnąć trochę świeżym powietrzem. W podziemię było trudno oddychać. Wyszliśmy na górę. Panowały ciemności — tylko niezliczone gwiazdy upiękślały niebo. Zgiełk bitwy prawie już zupełnie ucichł. Łuży pożarów gdzieś niedługo przesywały ciemności nocne. Z rzadka tu i tam eksplodowały pojedyncze pociski. Z przyjemnością oddychałem pełną pierś. Nauczyłem się cenić świeże powietrze siedząc w zaciszu podziemi.

Staliśmy długo w milczeniu. Myśli nasze nie były zbyt radosne. Nagle usłyszałem głos Berndta. Odezwał się szepem: „Chciałem ci coś powiedzieć — rzekł jakimś matowo-zamolonym głosem Berndt — słuchaj mnie uważnie. Przecież jasnym jest, iż za kilka dni wszystko będzie skończone. Nie mam zamiaru zginąć z nimi tam w schronie... O ile już naprawdę jestem bliski śmierci, to wolę zginąć sam, ale na wolności. Rozumiesz mnie?”

I znów zapadła cisza. Nie odzywałem się ani słowem. Doskonale zrozumiałem sens urwanych słów Berndta. Nie próbowałem już więcej nawiązać rozmowy na ten temat. Stał się jeszcze przez kilka minut w zadumie, tonąc każdy we własnych myślach. Nie przywołując milczenia, powrócił do schronu. Tam w podziemiach czekała na nas przecież jeszcze praca... Następnego dnia, t. zn. dzień 26 kwietnia, rozpoczął się względnie pomyślnie. Otrzymałmyśmy rano wiadomość, że zapatrzenie z powietrza zostało dostarczone bez przeszkód.

Ale stało się coś nieprzewidzianego, a mianowicie: pakę zostały zrzucone nad zrujnowaną i spaloną dzielnicą. Wśród zgłiszcz i ruin udało się znaleźć zaledwie jedną potrzebny amunicji. Były beczeczki z tego powodu na wielu odcinkach. Dowództwo usiłowało zrobić wszystko, co jeszcze było w jego mocy. Wysłano natychmiast drogą rozkaz: wysłać samo loty transportowe i starać się za wszelką cenę ładować na magistrali „Wschód — Zachód”. Była to jedyna jeszcze na razie możliwa droga dostarczenia amunicji miastu. Magistrala została mniej więcej przystosowana do ładowania Stupy, latarnie i drzewa po obu stronach rozległej i szerokiej szosy zostały usunięte już przed kilku dniami. W ten sposób powstało coś w rodzaju prowizorycznego lotniska. Lotnisko to nie było ani zbyt wygodne, ani zbyt bezpieczne. Było ono poro-

lejami od pocisków i prawie stale znajdowało się pod ostrzałem artyleryjskim. Na skutek katorycznego i rozpaczliwego rozkazu, otrzymaliśmy w niespełna dwie godziny zawiadomienie, że wystartowały dwa „Junkersy 52” naładowane amunicją dla czołgów. Wiadomość otrzymaliśmy o godzinie 9.00 32 minuty. Natychmiast podaliśmy ją odpowiedniemu rejonom dla uniknięcia nieporozumień. Jednocześnie zawiadomiono Czerwony Krzyż o tym, iż szpitale mają przygotować w ciągu najbliższych dwóch godzin około 50 ran. ch dla wywiezienia ich. Minęła godzina 10.15 30 min. Czekaliśmy na nowe wiadomości. I nagle nadeszła wiadomość, która wywołała w nas wszystkich ogromne wrazenie. „Junkersy” wyładowały szczęśliwie przy samej kołumnie. A więc jednak wyliśmy jeszcze w posiadaniu kontaktu ze światem zewnętrznym. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, iż ten kontakt jest przypadkowy i nie może wpłynąć na polepszenie naszej rozpaczliwej sytuacji. Tym nie mniej pewna otucha wstąpiła w nasze serca.

Pracownice PMT włączają się do współzawodnictwa

Robotnice rozpoczęły akcję — co zdołała Dyrekcja?



Marta Olczak

— Dla nas współzawodnictwo jest nieaktualne — tłumaczy nam zazwyczaj sceptycy — kierownicy tego czy innego przemysłu, w którym współzawodnictwo jeszcze nie istnieje. — Dlaczego? Z takich to a takich względów — odpowiadała. Tu następuje wyliczanie całego szeregu przyczyn dla nas, dziennikarzy, nie zawsze zrozumiałych. Po kilku tygodniach, a niekie-

dy i dniami, ta sama dyrekcja triumfalnie obwieszcza nam przez telefon, że jednakże „i u nich się rozpoczęło”.

Taki to właśnie cud stał się w ostatnich tygodniach w łódzkiej wytwórni Państwowe Monopoli Tytoniowego.

Dwie pracownice - pakowaczki, członkinie PPR, tow. tow. Janina Cieślak i Marta Olczak rozpoczęły w P.M.T. ruch współzawodnictwa. Wyniki są takie, jak i wszędzie. Przed współzawodnictwem żadna z 273 pakowaczek nie przekroczyła normy ani o 1 procent. W m. styczniu dwie wymienione towarzyski już wykonały normę w 167 i 156 procentach.

Trzecia pracownica, która przyłączyła się do nich w następnym dniu, ob. Gedrojcz — wykonała 160 procent. W pierwszym miesiącu trzy wymienione przodowniczki



Janina Cieślak

otrzymały dopłaty do swoich zwykłych zarobków: tow. Olczak 1.644 zł, tow. Gedrojcz 1.768 zł i tow. Cieślak 1.644 zł. W przeciągu pierwszego miesiąca stopniowo przystąpiło do wysiłku 19 pracownic. Obecnie współzawodnictwo obejmuje 42 robotnice.

Tyle o udziale robotników tytoniowych w ruchu współzawodnictwa. Jak jest udział naczelnej dyrekcji krajowych wytwórni PMT?

Jak przedstawia się opieka nad przodownicami, co zrobiono dla dalszego rozszerzenia współzawodnictwa? Z przykrością trzeba stwierdzić, że zainteresowanie dyrekcji jest niedostateczne.

Przyznano premie obłudnie maszynowni, natomiast przodowniczki — ręczne pakowaczki, te, które pierwsze przystąpiły do współzawodnictwa, w ogóle premii jeszcze nie otrzymują. Proporcjonalnie do przekroczenia normy otrzymują zwykłą, akordową płacę. Dla ręcznej pakowni nie ustalono jeszcze premii. Jak już wspomnieliśmy — współzawodnictwo na razie powstało tylko w pakowni ręcznej — czyli obejmuje jedną czwartą pracujących.

A co się dzieje w pozostałych działach? Kierownik produkcji odpowiada: — W mechanicznej pakowni maszyny są nieprzystosowane do współzawodnictwa. Maszyny są zdezastrowane, wyciągnięte z ognia. — Czy to twierdzenie jest słuszne? Nad tą sprawą powinna się zastanowić dyrekcja naczelna wytwórni krajowych oraz Związki Zawodowe.

Według naszego skromnego zdania, współzawodnictwo pracowników tytoniowych, pomimo wszystkich przeszkód, pociągnięte za sobą napewno całą zalogę.

Od pomocy dyrekcji naczelnej w Warszawie, jak również od szybkiego przyznania premii przodownikom zależy szybkość jego rozwoju. B. Beatus.

Gmach Teatru Narodowego na placu Dąbrowskiego

Jeszcze w tym roku budynek stanie pod dachem

Sprawa budowy Teatru Narodowego w Łodzi była niejednokrotnie już poruszana na łamach naszego pisma. Z zadowoleniem też podajemy, że w dniu 16 bm. sprawa teatru weszła wreszcie na tory realne. Na posiedzeniu Komitetu Budowy Teatru pod przewodnictwem Leona Schillera postanowiono: przystąpić do budowy reprezentacyjnego gmachu Teatru Narodowego przy pl. Dąbrowskiego jeszcze w tym roku. W tym celu w prze-

ciągu miesiąca lub najdalej 6.ciu tygodni ogłoszony będzie nieograniczony konkurs. Prace wstępne już się rozpoczęły i, o ile na budowę teatru.

Środki finansowe na to pozwolą, jeszcze tym roku gmachu stanie pod dachem.

Gmach Teatru Narodowego w Łodzi, obliczony na 2000 widzów, zbudowany zostanie według najnowszych wymogów budownictwa teatralnego.

Rozbudowa wodociągów i kanalizacji

Zarząd Miejski w tym roku przeznaczą 170 milionów zł na ten cel

Regulacja rzek łódzkich - Wiercenie nowych studzien - Przedłużenie sieci wodociągowej

Jednym z najpilniejszych zadań gospodarki miejskiej w Łodzi jest rozbudowa Wodociągów i Kanalizacji. Łódź bowiem tylko w jednej trzeciej została skanalizowana, zaś zaledwie jedna szósta jej część posiada sieć wodociągową. Przeprowadzenie tych robót wymaga jednak ogromnych wkładów pieniężnych, które nie zawsze mieszczą się w skromnym budżecie naszego samorządu.

W roku ub. wyasygnowano na cele powyższe 35 milionów złotych, w roku obecnym pięciokrotnie więcej. Tak więc Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji wykona w roku bieżącym prace na ogólną sumę 170 milionów,

z czego na roboty wodociągowe prelimitowano 100 milionów, na kanalizacyjne resztę.

W robotach kanalizacyjnych najważniejszą inwestycją roku zeszłego było przykrycie rzeki Łódki kosztem 33 milionów złotych, co w wielkim stopniu wpłynęło na polepszenie stanu sanitarnego północnej dzielnicy miasta.

Najbliższym projektem tegorocznym jest zaczęta już w 1939 r. regulacja rzeki Jasienia na długości około 800 m. Rozpocznie się ona od ulicy Pięknej do Piotrkowskiej poprzez teren byłych fabryk Walczaka i Gejery. Aby zdać sobie sprawę z ogromu potrzebnej w tym celu pracy i kosztów, wystarczy podać

kilka cyfr: ponad 1 milion sztuk cegły, 900 ton cementu, około 100 ton żelaza, 2000 m. sześć. piasku, oto najważniejsze pozycje tych robót. Drugą poważną pracą kanalizacyjną będzie renowacja innych przepływających przez teren Łodzi rzeczek: Karolewki, Bałutki i Łódki, zupełnie zaniedbanych podczas wojny. Trzecią inwestycją będzie uruchomienie na długości około 2 km rowu wylotowego stacji oczyszczania ścieków do rzeki Neru, co wreszcie poprawi ze warunki sanitarne mieszkanców Rokicia.

Tyle co do zamierzeń kanalizacyjnych. Co się tyczy planów wodociągowych, to istnieje zasadnicza rozbieżność między potrzebami mieszkańców, a możliwościami i celami; jakie stoją przed miastem. Ilustrują to najlepiej cyfry: łódzka sieć wodociągowa jest w stanie rozprowadzić 30.000 m. sześć. wody, mia sto nasze zaś, niestety, dysponuje tylko 18 tys. m. sześć. Dwie powyższe cyfry obrazują jasno, że zamiast rozbudowywać sieć winno się cały nacisk położyć na powiększenie zapę. pu wody, czyli na wiercenie nowych studzien. W tym roku Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji zamierza dodać miastu około 8 tys. m. sześć. wody uzyskane z nowowywierconych studzien. Z uwagi jednak na wielkie potrzeby mieszkańców, rozbudowana zostanie również sieć wodociągowa. Przybędzie jej około 4 km. na kilku ulicach śródmieścia, ze specjalnym uwzględnieniem dzielnic robotniczych. W roku bieżącym projektuje się przyłączenie do sieci 250 posesji. Poważną pracą wodociągową jest również budowa stacji odzławiaczy, dzięki której około 40 tys. m. sześć. wody oddzielonych będzie od żelaza.

Brawo, Pabianice

Tkaczki PZPB przechodzą na obsługę 8 krosien

W ubiegłym tygodniu zwróciły się do Dyrekcji PZPB w Pabianicach dwie tkaczki: Sabina Zych i Aniela Bulman z prośbą o umożliwienie im przejścia na obsługę ośmiu krosien. Do tej pory obsługiwały one po sześć krosien i osiągały na swoich maszynach bardzo wysoki stopień przekroczenia normy.

We współzawodnictwie indywidualnym w poprzednich miesiącach uzyskały one pierwsze miejsca i wobec tego wyraziły pragnienie przejścia do jeszcze doskonalszych i wydajnych metod pracy.

Od kilku dni pracują już tow. Zych i Bulman na ośmiu krosnach, uzyskując przy tym bardzo dobre wyniki. Szczególnie wysoki odsetek wykonania normy notuje tow. Zych: 151-161 proc. normy.

Dyrekcja PZPB w Pabianicach spodziewa się, że ilość tkaczek obsługujących 8 krosien winna w najbliższym czasie wzrosnąć.

Dobry przykład działa.

Dziś wyrok w procesie afery zeszytowej

W dniu wczorajszym, w dalszym ciągu procesu w Wojskowym Sądzie Rejonowym przeciwko aферystom zeszytowym, zeznawali oskarżeni i świadkowie oraz biegły rewident Centrali Gospodarczej Zw. Rew. R.P. — ob. Rudziński Henryk.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Zbrodniarzom niemieckim zrzędną mina

Obciążające zeznania świadków w procesie przemysłowców z Pabanic

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu procesu przeciwko dyrekcji zakładów przemysłowych w Pabianicach zeznawali oskarżeni Mundt — volksdeutsch, Rudolf Rosenberg, Paul Boecken, oraz Fritz Reuter.

Paul Boecken stwierdza, że podlegli mu robotnicy polscy pracowali 11 i pół godziny dziennie. Za wykroczenia przy pracy nie karał ich, ale „rozmawiał” z nimi. Jak te rozmowy wyglądały — stwierdza świadkowie.

Następny oskarżony Fritz Reuter był kierownikiem szkoły technicznej, uruchomionej przy zakładach. Kurs w tej szkole trwał rok a uczniowie byli przeważnie Polakami. Urządzał on zbiórki przed nauką i kazał uczniom na komendę „powstań” i „padnij” tarzać się w błocie. Reuter był członkiem NSDAP od roku 1932 — jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy. Mówi, że do partii wstąpił z prze konania.

Po otwarciu przewodu sądowego zeznają świadkowie.

Świadek Wincenty Kamiński pracował w biurze kalkulacji do roku 1942. Pewnego dnia kiedy przyszedł do biura, okazało się, że Thalenhorst przeprowadził rewizję wśród pracownikó biura i robotników, zatrudnionych w warsztatach. Wtedy właśnie Thalenhorst znalazł w teczce u robotnika Pietrasika ok. 3 kg węgla. Tego dnia Pietrasik został aresztowany. Po kilku dniach jednak Kripo zwolniła go, ponieważ był niezbędny, jako fachowiec. Kiedy wrócił do pracy Sudeck wyrzucił go i sko pał. Po paru dniach został znów aresztowany, odbyła się sprawa w sądzie niemieckim i Pietrasik skazany został na więzienie. Zmarł on po paru miesiącach pobytu w więzieniu na Sterlina.

Świadek Kamiński składa również wyjaśnienia w sprawie robotników Możyska i Morawskiego którzy zostali aresztowani i zmarli również w więzieniu. Charakterystyczną działalnością Sudecka, świadek stwierdza, że był on robotników polskich przy każdej okazji i bez powodu. Wszystkie kary zależały przeważnie od niego, chociaż i Thalenhorst miał wiele do powiedzenia, straszac niejednokrotnie robotników polskich rewolwerem. Wiedzieliśmy że w fabryce jesteśmy ciągle pod obserwacją szpicli niemieckich, do których również należał i Sudeck — mówi świadek.

Następnie zeznaje świadek inż. Olejnik, który również potwierdza fakt zrzędnania się nad robotnikami przez niemiecką zalogę firmy. Mówi on o karcie bankru i o wyciekach karcac. pieniężnych za najmniejsze uchybienia.

Wczoraj oskarżeni strachli już pewnością siebie. Nie zaprzeczali zeznaniom świadków, tylko uważnie przysłuchiwali się ich wyjaśnieniom, które w języku niemieckim za pośrednictwem tłumacza przysięgłego adw. Fajna berga dochodziły do nich przez specjalnie zainstalowaną aparaturę.

Wczorajszej rozprawie przysłuchiwał się również korespondent amerykański robotniczego pisma w Kaliforni, który jednocześnie jest przedstawicielem związku zawodowego robotników amerykańskich.

Dzisiaj, w dalszym ciągu zeznają świadkowie.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni wysunęły się na czoło pracujące na 8 krosnach: Olga Sakówka (169.2 proc.) i Zenobia Sawicka (168.1 proc.). Spośród „szóstek” pierwsze miejsce zajęła Kazimiera Szule (175.8 proc.), drugie Stanisława Kaczorowska (159 proc.). W przedzalni wyróżniły się (na 3 stronach) Genowefa Gawłowska (167 proc.) i Helena Kociolek (166 proc.)

W PZPB Nr 1 w tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce uzyskała Helena Bogus (167.1 proc.). Następne miejsca zajęły: Anna Ramus (166.9 proc.), Władysława Jarosik (155 proc.), Maria Pyziak (154.9 proc.), Genowefa Korzeniowska (152. proc.). Stefan Palezyński również na 6 krosnach osiągnął 181 proc. Wśród „czwórek” Władysława Woźniak uzyskała 152.6 proc. Zespół majstra Kiblera (119 proc.) wyprzedził zespół Engla (109.8 proc.). W przedzalni wyróżniła się ironisława Switoniak (168.8 proc.). Józef Wacheciński osiągnął 157.9 proc.

W PZPB Nr 2 w przedzalni (4 strony) pierwsze miejsca zajęły: Genowefa Pawlak (140 proc.), Genowefa Smulik (138.4 proc.), Helena Joachimiak (135 proc.) i Maria Stelmasczyk (134.8 proc.). Kazimiera Uzmańska (3 strony) uzyskała 140 proc., a Maria Dyksa 139.6 proc. W tkalni Bronisław Ciula osiągnął na 6 krosnach 173 proc., a Józefa Marczykowska uzyskała 160 proc. Wśród

„czwórek” wyróżniły się: Melania Siwińska (164.6 proc.) i Sabina Marcinak (163.3 proc.). Kazimierz Baraniak uzyskał 162.7 proc.

W PZPB Nr 3 zespół Feliksa Tomczaka (146 proc.) wyprzedził zespół Tosika (139.4 proc.) a zespół Jana Zimonia (120.6 proc.), zespół Józefa Kurzyńskiego (116.2 proc.). Zespół salowego Mamrota (126 proc.) wyprzedził zespół Szelesta (116.4 proc.).

W PZPB Nr 4 pierwsze miejsce w przedzalni osiągnęła Leokadia Malesza (168 proc.), drugie Helena Olejnik (152 proc.). W tkalni na szesnastu automatycznych krosnach uzyskały: Władysława Stępień 182 proc., a Helena Strzelczyk 166 proc.

W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrz.) Maria Kacprzak osiągnęła 157.6 proc., Helena Gańczyk 146.4 proc., Dioniza Rajska (148.9 proc.) wysunęła się przed Teres: Białkowską (147.2 proc.). W tkalni osiągnęła Konstancja Kaźmierska (6 krosien) 162.2 proc., a Stefania Kalasz 159.9 proc. Maria Rajska (4 krosna) uzyskała 160.1 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” pierwsze miejsce zajęła Antonina Beśka 169.7 proc., drugie Stanisława Leszczyńska (167.3 proc.). W przedzalni wyróżniły się: Antonina Dobrzyńska (158.7 proc.) i Kornelia Nowak (147.3 proc.).

Kronika Kalisza

Sroda, 18 lutego 1948 r.
Dziś: Symeona.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Poczta — 12-11
Informacja kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Roli-Zymierskiego 19.

Teatr Miejski

Sroda, dnia 18. 2. br. o godz. 19,15 „Kulb kawalerów”. Ostatni raz.

Kino

Kino „Stylowy” wyświetla film angielsko-amerykański p. t. „Nieuchwytny Shmidt” i kronikę. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15,30, 17,30 i 19,30, w niedziele od 13,30.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji angielskiej p. t. „Na tropie zbrodni” i kronikę. Początek seansów o godz. 15,30, 17,30 i 19,30, w niedziele o godz. 13,30.

Kino „Wolność” — wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Znak Zoro”.

Tylko 866 osób oszczędza na 190 tysięcy mieszkańców Kalisza i powiatu

Niepewny okres okupacji i brak rozpowszechnienia idei oszczędzania — w Polsce Ludowej odbiły się jako zjawisko wtórne w znacznej mierze na osłabionej działalności Komunalnych Kas Oszczędności w całym kraju. Odczyliśmy się oszczędzać — do tego twierdzenia upoważniają nas liczby prywatnego konta ciużaczy KKO w Kaliszu.

Dość powiedzieć, że stosunek prywatnych wpłat w Komunalnej Kasie Oszczędności w Kaliszu do wpłat samorządowych, spółdzielczych i państwowych przed wojną był kilkanaście razy większy na korzyść sektora prywatnego. Jak dziś kształtuje się udział sektora prywatnego w ogólnych wpływach do KKO w Kaliszu?

A oto odpowiedź — spośród ok. 190 tys. mieszkańców Kalisza i powiatu kaliskiego konta swe w kaliskiej KKO na dzień 1-szy lutego... posiadało 866 osób prywatnych.

Przygniatająca większość przedstawicieli sektora prywatnego i prywatnej inicjatywy — kupców, rzemieślników, wreszcie przedstawicieli wolnych zawodów oraz gospodarzy rolnych — dusiła i dusi gorze w pończosze nie zważając na to, że pończosza jest grobem dla inicjatywy prywatnej, że zamrożenie kapitałów pieniężnych opóźnia odbudowę kraju, że działa na szkodę społeczeństwa.

Według danych z kaliskiej KKO na dzień 1-szy lutego br. było w kasie nieco ponad 5 ml. zł. prywatnych wkładów. Jak niską jest ta liczba zrozumieć najwyraźniej, gdy podamy i inną cyfrę — mianowicie: wkłady pieniężne instytucji samorządowych w tym okresie wyniosły 45 milionów złotych.

Być może ten i ów zada sobie pytanie: „Komu potrzebna ta akcja oszczędzania, co korzysta na tym państwo i oszczędzający?” Wyczerpującej odpowiedzi na tę ewentualną wątpliwość daje nam nawet tak mały odcinek służby akcji oszczędzania, jakim jest KKO w Kaliszu.

Głosu udzielamy dyrektorowi KKO w Kaliszu ob. Józefowi Błachowiczowi: „Przychodzą tutaj do nas rzemieślnicy i rolnicy — mówi ob. Błachowicz. — Naturalnie po pożyczkę... Ten musi odbudować swą gospodarke, lub kupić krowę, ów potrzebuje pieniędzy na rozbudowę swego warsztatu pracy. Ten chce pożyczyc z KKO 100 tys. zł. inny nawet sporo więcej. Wiemy, że oddali by nam te pieniądze w obowiązującym terminie, jednak nie pożyczamy tyle, najwyżej 50 tys. zł. Dlaczego? W KKO nie mamy tyle pieniędzy, by udzielić pożyczek w ilości wymaganej. Ano, bo inicjatywa prywatna, bo ten i ów, zarabiający niezgorzej, nie wierzy w KKO tylko w przyszłościową „pończoszę”.

Innymi słowy — gdyby więcej ludzi u nas oszczędzało, wzrosły by zasoby gotówkowe w KKO, rzemieślnik i kupiec otrzymali by u nas pieniądze pod dostatkim na odbudowę i rozbudowę, podniósł by się dobrobyt w kraju...

Natomiast oszczędzający z obowiązku oszczędzania wyniesie również sporo korzyści, bo po pierwsze — i dla niego otwiera się zwiększona możliwość otrzymania wyższej pożyczki z pełnej kasy KKO, a po drugie, wiadomo, w różnych tarapatach znajdując się w życiu człowiek, gdy potrzebuje pieniędzy, a nie ma ich — to najczęściej pada ofiarą lichwiarzy.

Podkreślić należy również fakt, że obowiązek oszczędzania odnosi się w pierwszym rzędzie do tych pracowników i przedstawicieli inicjatywy prywatnej lub lepiej usytuowanego pracownika nie uszczupli w sposób dotkliwy zarobków, a w razie konieczności nie zawadzi mieć na koncie KKO kilku lub kilkunastu tysięcy złotych.

(Dz)

Przedziały kolejowe dla matek podróżujących z dziećmi

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 31. 12. 1947 r. we wszystkich pociągach dalekobieżnych (oprócz pociągów pośpiesznych) wydzielony będzie jeden przedział II klasy i jeden przedział III klasy dla matek z dziećmi do lat 4 oraz kobiet ciężarnych, które okażą zaświadczenie lekarskie.

Zarządzenie weszło w życie z dniem 1 lutego 1948 r.

Wydzielone przedziały wskazywać będzie podróżującym matkom konduktor pociągu, do którego należy się zwracać.

Łańcuch wpłat na bibliotekę PPR

Na wezwanie tow. inż. Ostaniewicza tow. inż. Kinastowski wpłaca na cel Biblioteki Pow. Kom. PPR w Kaliszu 1000 zł. i wyzwa do wpłacenia odpowiednich sum: Przedsiębiorstwo Budowlane „Wolność” — H. Tworka, ob. architekta Mieczysława Pietza, ob. Lucjana Sawickiego, ob. inż. Jana Krawca, ob. inż. Władysława Świerczyńskiego, ob. Bolesława Świniarskiego, ob. inż. Kazimierza Weissa.

Nowy zarząd TUR-u

W dniu 12 bm. po ukonstytuowaniu się prezydium Zarządu TUR-u w składzie: Nalecz Szczepan — przewodniczący; Matuszak Edward — wiceprzewodniczący; Walasek — sekretarz i Kwiatkowski — skarbnik oraz wyborze przewodniczących sekcji: kulturalno-oświatowej — Siemiątkowski go, organizacyjno-propagandowej — K. Berkmana; finansowo-gospodarczej — Głębońskiego i sportowej — Filipowiczówny Z., omówiono najistotniejsze sprawy i potrzeby organizacji ne celem możliwie najszybszej realizacji zamierzeń i zapoczątkowanych przez były zarząd prac, mających na celu w pierwszym rzędzie zdobycie funduszy na odpowiednie umeblowanie lokalu Towarzystwa.

Stara ta organizacja, która w ciągu swej 25-letniej pracy niemałe zasługi

położyła w krzewieniu oświaty i kultury robotniczej w Kaliszu powojennej reorganizacji walczy jednak z wielkimi trudnościami finansowymi.

Po otrzymaniu od Zarządu Miejskiego gmachu po b. „Hydropatii”, nie posiada jednak najniezbędniejszych w tej chwili funduszy na remont tego gmachu, ani na jego umeblowanie. Same składki członkowskie nie są w żadnym wypadku proporcjonalne do potrzeb zakreślonych planów oświatowo-kulturalnych tej poważnej placówki. Toteż społeczeństwo kaliskie, któremu nie obce jest przyśpieszenie demokratyzacji naszego życia przez umasowanie oświaty musi zasilic kadry członków zwyczajnych i honorowych oraz przyjąć z wydatniejszą pomocą finansową, by TUR sprostał swoim trudnym obowiązkom.

Wyniki akcji na Pomoc Zimową przyniosły 295 mil onów złotych

Przewodniczący Centralnego Komitetu Opieki Społecznej poseł Józef Beluch-Beloński poinformował na konferencji przedstawicieli ministerstw, instytucji oraz prasy o dotychczasowych wynikach akcji Pomocy Zimowej.

Na Akcję Pomocy Zimowej wpłynęło w miesiącach października, listopada i grudniu r. ub. łącznie 295.769.769 złotych.

Na sumę tę składają się m. in. ofiary świata pracy około 53 milionów zł., instytucje państwowe 1 i 2 instancji wpłaciły przeszło 43 miliony zł., rolnicy — około 24 mln. zł., urzędy skarbowe — przeszło 15 mln. zł., kupy — około 11 mln. zł., „Społem” — przeszło 58 mln. zł., przemysł prywatny około 5 mln. zł., rzemiosło — przeszło 5 mln. zł., imprezy i zbiórki uliczne dały około 14 mln. zł. Dochód ze znaczków i nalepek wyniósł około 8 mln. zł. Apteki wpłaciły przeszło 2,5 mln. zł. Ponadto naczelna Izba Aptekarska wydała korzystającym z Pomocy Zimowej bezpłatne boni na lekarstwa na kwotę 15 mln. zł.

Rolnictwo oprócz daru w gotówce, ofiarowało 130 wagonów ziemiopłodów wartości przeszło 17 mln. zł., dary Polonii Amerykańskiej oraz szwedzkiej pomocy Europie wyniosły przeszło 8 mln. zł. Ponadto do centrali Akcji Pomocy Zimowej w Warszawie wpłynęło około 31 mln. zł. tytułem dopłat do biletów do kin, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wpłaci — 15 mln. zł. Min. Pracy i Opieki Społecznej — 5 mln. zł., Min. Żegluga i Handlu Zagranicznego — około 6 mln. zł., Min. Spraw Zagranicznych — przeszło 1 mln. zł. Centrala Przemysłu Węglowego prze-

każała za pośrednictwem Min. Przemysłu i Handlu na Pomoc Zimową — 6 tys. ton węgla.

Dzięki tym funduszom CKOS prowadzi na terenie całego kraju 952 kuchnie ludowe, 70 Domów Dziecka, 12 Do-

mów Małych Dzieci, 8 Domów Matki i Dziecka, 109 Stacji Opieki Nad Matką dzieckiem, 11 żłobków, 133 przedszkola, 53 Ogniska Matki i Dziecka, 54 punktów dożywiania, 30 kuchni dziecięcych.

Śpiący Komitet do walki z alkoholizmem

W Kaliszu niedawno powstał Komitet Walki z Alkoholizmem. Składają go: Komitet... Całe jednak niezręczność w tym, że działalności tego Komitetu jeszcze po dzień dzisiejszy nie widać. „Caritas” również składają go: Komitet... która wzięła w nowopowstałym Komitecie na swe barki całą ciężar walki z alkoholizmem, jak do tej pory ograniczył się do chęci wydrukowania ulotki, w której była by mowa o walce z alkoholizmem. Chwilowo poprzestano jednak na chęciach dobrych, bo ulotka nie ujrzała światła dziennego.

Gdy Caritas w Kaliszu zastanawia się nad nową treścią dla nowej ulotki, pijaństwo w Kaliszu powiększa grono swych wiernych. Dziś w Kaliszu, jak przed laty ten i ów robotnik budowlany nie przystąpi do pracy zanim nie wypróżni „ciwiarki czystej”, uczniowie — co już jest alarmujące — kaliskich szkół średnich — miast śniadania, przynoszą ze sobą do szkół „kropelki”. Niedawno zdarzył się wypadek w jednej ze szkół gimnazjal-

nych w Kaliszu, że uczeń stawił się do szkoły kompletnie „zalany”.

Zdaniem naszym akcja walki z alkoholizmem nie da żadnego rezultatu, jeśli zajmie się nią wyłącznie kaliski „Caritas” i to tak nieudolnie, jak do tej pory.

Do akcji walki z alkoholizmem włączyć się muszą przede wszystkim Związki Zawodowe, organizacje młodzieżowe i szeroki aktywny społeczny.

Aczkolwiek cenimy słowo drukowane, jesteśmy zdania, że taka ulotka spreparowana przez „Caritas” a potępiająca pijaństwo — da niewiele. Tutaj potrzebne jest budujące słowo żywe. Tutaj potrzebna jest pomoc lekarzy społeczników, którzy w szeregu pogadańek wytłumaczą, jakie konsekwencje pociąga za sobą masowe konsumowanie wódki szczególnie przez młodzież.

Sprawa jest pilna. Trzeba się nią zająć. Do cydującym jest, kto poprowadzi i ak poprowadzi akcję walki z alkoholizmem.

(Dz)

Matura przez korespondencję

Stołeczny Komitet OMTUR organizuje trzeci z rzędu kurs maturalny korespondencyjny, mający na celu pomoc opóźnionym w nauce w rzeczowym i metodycznym przygotowaniu się do egzaminów dojrzałości oraz ułatwi naukę młodzieży, która nie może kształcić się normalnie w gimnazjum i licum ogólnokształcącym. Kurs półroczny w zakresie V i IV semestru (I i II klasa licealna) obejmuje wykłady z języka polskiego, matematyki, fizyki, chemii, zagadnień współczesnych, z historii, geografii gospodarczej, biologii, języków obcych, propedeutyki filozofii i in.

Zapisy przyjmuje sekretariat Kursów Maturalnych Korespondencyjnych

w Stołecznym Komitecie OM TUR, Warszawa, ul. Mokotowska 24, 4 piętro, od dnia 1 marca 1948 4r. Przy zapisie wymagane jest podanie z zaznaczeniem wydziału (matematyczno-przyrodniczy, humanistyczny), życiorys, ukończone 21 lat życia, (V semestr 20 lat) świadectwo maturalne, (zwolnieni z posiadania świadectwa maturalnego mogą być ci, którzy odznaczyli się w walce z okupantem), świadectwo urodzenia, dwie fotografie.

Egzaminy dla eksternów w miesiącu lipcu.

Identyczne kursy organizuje się dla semestru IV z zakresu maturalnego. Wymagane 19 lat życia, świadectwo szkolne. Zapisy jak wyżej.

Czytajcie „Głos Kaliski”

Ceny ogłoszeń

W GŁOSIE KALISKIM

	za tekstem	Nekr	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wyraz
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Z życia Partii Ze sportu

KOMUNIKAT

Omówia Komitet Partyjny przy LK PPR zarządzenia, że w dniu 20 lutego b. r. (w piątek) o godz. 16 odbędzie się odprawa pełnomocników Dzielnicowych Komisji Kontroli Partyjnej.

Obecność obowiązkowa.

SEKRETARIAT MKKP

UWAGA, INSTRUKTORZY GÓRNEJ-LEWEJ!

W czwartek 19.2 o godz. 17 w lokalu dzielnicy przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie instruktorów Górnej-Lewej. Obecność wszystkich instruktorów obowiązkowa pod rygerem partyjnym.

UWAGA, SYMPATYCY I CZŁONKOWIE PPR ŚRÓDMIEJSKIEJ-PRAWY!

Dziś o godz. 18 w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPR Śródmiejskiej-Prawy, na której będzie wygłoszony referat p. t. „Imperializm jako najwyższa faza kapitalizmu”.

PEPEROWCY-STUDENCI SHG, WSGGW, PWSP, PWST, WSNA, KONSERWATORIUM!

Zebranie Akademickiego Koła PPR powyższych uczelni odbędzie się w lokalu dzielnicy „Śródmieście”, Łódź, ul. Piotrkowska 53, front, pierwsze piętro, w dniu 19.2.5. r. (czwartek), godz. 20. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ GÓRNEJ-PRAWY

W piątek 20.2. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej-Prawy.

ZEBRANIE AKTYWU KOBIECEGO GÓRNEJ-PRAWY

W czwartek 19.2. o godz. 17 w lokalu dzielnicy przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa aktywów kobiecego PPR Górnej-Prawy.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach: RUDA PABIANICKA

O godz. 13 oddział II — zmiana I.

WIDZEW

O godz. 15.30 Kwas Mielkowy, f. „Znicz”.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 14 tkalnia — zmiana I. O godz. 13.30 — węglarze zmiana I i III.

GÓRNO-PRAWA

O godz. 15.30 PZPW Nr 2 — kolo 1, PZPW Nr 4 — kolo 1 i 4. O godz. 13 PZPW Nr 5 — kolo 3. O godz. 14 „Schweikert — Guma”. O godz. 13.30 Ośrodek Konf. Nr 3.

GÓRNO-LEWA

O godz. 16 f. „Hochman”. O godz. 15.30 PZPW Nr 3 — zmiana dzienna. O godz. 13 f. Zauder.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 13.30 odbędą się w dniu dzisiejszym następujące zebrania kół dzielnicy fabrycznej: Nowa Tkalnia kolo 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7. Oddział „G” kolo 1, 4, 7 i 11. Księży Młyn kolo 1 i 2.

PRAWA-ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 16 f. „Reks”. O godz. 15.30 spółdzielnia „Nadzieja”. O godz. 14 Komitet Fabryczny „Kartonaży”, egz. komitetu fabrycznego f. „Pattberg”. O godz. 16 f. „Przygórcy” — oddział I, f. „Miller i Seidel”. O godz. 14.30 Tkalnia Nr 14. O godz. 10 rano egz. komitetu fabrycznego PZPB i W. Nr 22. O godz. 16 CZPP.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15.30 CT — Hurtownia Resztek Nr 3 O godz. 16 Zjedn. Przedsiębiorstwo Budowl. O godz. 15 OUL. O godz. 14.30 Książka Nr 2. O godz. 14 — 7 kom. M. O. O godz. 18 Wojskowy Instytut Wydawniczy.

STAROMIEJSKA

O godz. 16 PZPB Nr 2 (ruch). Społem. PZPW Nr 36 — oddział 8, Szk. Of. M. O. O godz. 13.30 Fabryka Nr 36 — oddział 7. O godz. 14 PZPB Nr 8. O godz. 19 terenowe kolo Koziny. O godz. 18 Szk. Of. M. O.

BALUTY

O godz. 18 PZPJG Nr 8 (gospodarzy), f. Rosner, LWEKD.

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 14 — 2 Kom. M. O., f. „Alt”. O godz. 15 f. „Fritz”. O godz. 18 Państw. Wytwórnia Mebli.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że dziś w środę dnia 18 lutego br. o godz. 17 w stołówce KE. odbędzie się nadzwyczajne zebranie koła lektorów. Obecność obowiązkowa.

Z KLUBU LITERATÓW „PICKWICK”

(Traugutta 6 i p. wejście przez Hotel) Środa, dnia 18 b. m. o godz. 20-ej Edw. Szuster urządził swoją wieczór autorski. (Fragment powieści i opowiadania)



Pojedynek w wodzie

stoczą w niedziele na basenie YMCA reprezentacje Łodzi i Warszawy

W nadchodzącą niedzielę, 22 lutego, odbędą się na pływalni YMCA o godz. 16-tej międzykrajowe zawody pływackie Warszawa — Łódź.

W poprzednich zawodach, odbytych w październiku 1946 r., Warszawa wygrała minimalnie różnicą 1 punktu. Rewanż, rozegrany w Warszawie w listopadzie ub. roku, zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 82:68. Warszawianie odnieśli zwycięstwo dzięki wygraniu meczom piłki wodnej oraz niepunktowaniu skoków z trampoliny. Teraz łodzianie będą chcieli niewątpliwie rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść, co z uwagi na ostatnie postępy pływaków łódzkich jest bardzo możliwe. Zawody te odbędą się w konkurencji żeńskiej i męskiej i wszystkie biegi

będą punktowane systemem 5,3,2,1 — w sztafetach i piłce wodnej podwójnie, tj. 10 i 6. Program meczu obejmuje następujące konkurencje:

Kobiety: 100 m w stylach dowolnym, klasycznym i grzbietowym oraz sztafeta 3 razy 100 metrów stylem zmiennym.

Mężczyźni: 100 i 200 m stylem dowolnym, 100 i 200 m stylem klasycznym, oraz 100 m stylem grzbietowym, sztafeta 3 razy 100 m stylem zmiennym i 5 razy 50 m stylem dowolnym. Odbędzie się także mecz piłki wodnej i skoki z trampoliny, przy czym punktowanie skoków będzie uzależnione od wystawienia skoczków przez Warszawę.

Skład Łodzi będzie oparty na następujących zawodnikach, którzy mają obowiązek po-

zostawiania do dyspozycji kapitana sportowego:

W stylu dowolnym pod uwagę są brani: Cieślak, Jera, Bontekci (wszyscy Filmowiec), Wojciechowski (HKS), Daszkowski i Mrówczyński (Zgierz). W stylu klasycznym — Dobrowolski, Jaworski (Film), Krogulec i Nikodemski (Zjednoczone) i Rumiński (HKS).

W stylu grzbietowym: Chojnacki (Film.), Witczak (Zjednoczone), Durys I i II.

Piłka wodna: Jaworski, Kierysz, Erlich, Krawczyk, Chojnacki, Dobrowolski.

Skoki: Martyna (AZS), Przyborowski (Zjednoczone), Witkowski (Film.).

Kobiety: w stylu klasycznym: Dawidowiczówna, Dunikowska (AZS), Proniewicz (HKS).

W stylu dowolnym: Kowalska (HKS), Szczepaniakowa i Sobczakówna (YMCA).

W stylu grzbietowym: Maślankiewicz, Janeczówna (HKS) i Lutosińska.

Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy i zawodniczki mają obowiązek stawienia się w środę, dnia 18 lutego, na trening związkowy ŁOZP, celem przeprowadzenia ostatecznych eliminacji, po których zostanie ustalona reprezentacja Łodzi.

Mamy nadzieję, że tym razem pływacy łódzcy przygotują nam miłą niespodziankę i postarają się odnieść zwycięstwo nad Warszawą a tym samym udowodnić, że poziom pływactwa łódzkiego ulega rzeczywiście poprawie.

Szwajcarzy się cieszą

Igrzyska w St. Moritz

przyniosły 400 tysięcy franków

PARYŻ. — Mimo obaw Szwajcarskiego Komitetu Organizacyjnego, który spodziewał się deficytu około 50 tysięcy franków szwajcarskich, Zimowe Igrzyska Olimpijskie okazały się imprezą dochodową.

Jak wiadomo, organizatorzy Igrzysk obliczali wydatki na kwotę 600 tysięcy franków,

ocenając wpływy na 550 tysięcy. Jedną z najważniejszych pozycji dochodu miał być wpływ za karty wstępu, obliczony w wysokości 250 tysięcy franków. Tymczasem, jak podaje paryski dziennik sportowy „L'Equipe”, sprzedane bilety przyniosły około 400 tysięcy franków, przewyższając przewidywany wpływ o 150 tysięcy.

Za 6 tygodni

Przystępujemy do budowy hali sportowej w Łodzi

Budowa hali sportowej w Łodzi wchodzi w stadium realizacji. Jak już donosiliśmy, hala ma powstać przy zboczu ulic Skorupki i Zeromskiego. Nowa hala, w zależności od urządzonych imprez, będzie mogła pomieścić od 3.500 do 8.000 widzów. Przy budowie hali ma być zatrudniona młodzież z organizacji „Służba Polsce”.

W ciągu najbliższych 6 tygodni Zarząd Miejski ma przystąpić do budowy hali.

Z życia KS Partyzant

Weryfikacja członków

Zarząd Wojewódzki KS „Partyzant” w Łodzi komunikuje, że w terminie do dnia 23 lutego br. wydaje legitymacje klubowe oraz karty wstępu do Polskiej YMCA wszystkim członkom klubu, którzy złożyli „deklaracje klubowe” wraz z fotografią i wymaganymi załącznikami.

Od dnia 1 marca br. tylko zweryfikowani członkowie klubu posiadający legitymacje klubowe oraz kartę wstępu będą mieli prawo uczestniczenia w życiu sportowym i kulturalnym klubu. Pozostali zostaną z listy członków klubu skreśleni.

Sekretariat klubu czynny od godz. 18 do 20.

Milicjanci przy stole ping-pongowym

Dzisiaj rozpoczynają się rozgrywki drugiej rundy ping-pongowych mistrzostw M. O. R. P. Dzisiejszym przeciwnikiem milicjantów łódzkich będzie silny zespół milicji krakowskiej, którzy prowadzą w tabeli rozgrywek.

Zawody odbędą się w świetlicy Elekrowni Łódzkiej o godz. 17. Wstęp bezpłatny.

Zebrania KS Tramwajarz

W piątek 20 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie wszystkich kandydatów do sekcji bokserskiej. Między innymi zostaną omówione dni i godziny treningów.

Ważne doroczne zebranie wszystkich członków klubu zostało wyznaczone na 29 lutego br. o godz. 9.30 w pierwszym terminie i o godz. 10 w drugim.

IKP - Centr. Szk. Of. Pol.-Wychow. 11:5

W niedzielę w sali przy ul. Ogrodowej odbył się mecz bokserski pomiędzy zespołami IKP i Centr. Szkoły Ofic. Pol.-Wychow. Zwycięstwo uzyskała drużyna fabryczna w stosunku 11:5.

Techniczne wyniki wypadły następująco: Na pierwszym miejscu umieszczeni są zawodnicy IKP. waga musza: Samczyński wygrał na punkty z Szweczykiem, waga piórkowa: Szalński zwyciężył na punkty Gibczaka, a Kamiński Chwa sta. waga lekka: Płociennik uległ na punkty Oplatkowi, Klonowicz znokautował w I-iej rundzie Kwiecika, waga pół średnia: Sobczak (niestowarzyszony) zremisował z Szymańskim. Renz wygrał na punkty z Chyżym, waga średnia: Arend zwyciężył na punkty Litwina.

W walce nadprogramowej wagi koguciej Oleński (IKP) pokonał na punkty Irganę (IKP).

TERMINARZYK ZAJĘĆ SEKCJI W YMCA

Sekcja pływacka: basen — w każdą sobotę godz. 19-ta.

Sekcja piłki nożnej — duża hala w każdy piątek godz. 17.30 — trener ob. Stanisław Chojnacki.

Sekcja piłki ręcznej — duża sala — w każdą niedzielę godz. 8.30 do 10-tej.

Łodzianin w zarządzie PZPNu

Wyniki wyborów uzupełniających do Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, jako prezes organizacyjny wszedł z Łodzi ob. Lange.

NA NIC SIĘ NIE PRZYDAŁ TEN SKOK...



As Szwajcarzy w jeździe ligurowej na lodzie musiał uznać dwukrotnie wyższość Amerykanki Buttana — w St. Moritz i Davos

Co otrzymamy na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowizacji — podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aproprowizacyjna) na miesiąc luty 1948 r., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, poczynając od dnia 18 lutego rb., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I i Kat. I RCA
na odcinek Nr 18 — po 1 kg cukru w cenie zł 17 za 1 kg; na odcinek Nr 19 — po 2 kg mąki pszennej 80-proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg.

Kategoria I zwykła:
na odcinek Nr 20 — po 2 puszkach konserw końskich o wadze 567 gr każda w cenie zł 8 za 1 puszkę.

Kategoria I RCA:
na odcinek Nr 25 — po 1 kg kaszy jęczmiennej w cenie zł 3 za 1 kg.

Kategoria II:

na odcinek Nr 18 — po 0,40 kg cukru w cenie zł 17 za 1 kg; na odcinek Nr 19 — po 1,50 kg mąki pszennej 80-proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg.

Kategoria III:

na odcinek Nr 18 — po 1 kg mąki pszennej 80-proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg; na odcinek Nr 19 — po 1 puszcze konserw rybnych wagi 425,25 gr w cenie zł 13 za 1 puszkę.

Kategoria IR zwykła:
na odcinek Nr 20 — po 1 kg mąki pszennej 80-proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg.

Kategoria IR RCA:
na odcinek Nr 19 — po 1 kg mąki pszennej 80-proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 RCA:
na odcinek Nr 22 — po 3 kg mąki pszennej 80-proc. w cenie zł 3,50 za 1 kg.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 zwykła:
na odcinek Nr 25 — po 1 puszcze konserw rybnych wagi 425,25 gr w cenie zł 13 za 1 puszkę.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 RCA:
na odcinek Nr 21 — po 1 puszcze konserw rybnych wagi 425,25 gr w cenie zł 13 za 1 puszkę.

Kat. IRD7, IRD12 i Kat. IRD7, IRD12 RCA:
na odcinek Nr 26 — po 0,3 kg cukierków zawijanych, w cenie zł 87 za 1 kg, albo 0,3 kg cukierków niezawijanych w cenie zł 77 za 1 kg; na odcinek Nr 29 — po 0,1 kg czekolady krajowej w cenie zł 25,50 za 1 tabliczkę 100-gramową.

Kat. „M” i Kat. „M” RCA:
na odcinek Nr 20 — po 0,25 kg cukru w cenie zł 17 za 1 kg.

Kat. „C” i Kat. „C” RCA:
na odcinek Nr 10 — po 0,25 kg konserw końskich w cenie zł 14 za 1 kg.

Wydział zaznacza, że termin realizacji wywołanych powyżej odcinków z kart żywnościowych zwykłych i z nadrukiem RCA na miesiąc luty upływa z dniem 28 lutego br.

Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Towary nie pobrane do wyżej podanego terminu, przechodzą z dniem 28 lutego do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Aproprowizacji w Warszawie. Poza tym Wydział zaznacza, że żadne inne ceny prócz podanych nie mogą być przez spółdzielnie pobierane. Całkowite koszty transportu i opakowania mieszczą się już w podanych powyżej cenach.

Program radiowy na dziś

12.03 Wiadomości połudn., 12.08 Przegląd prasy stołecznej, 12.13 Z mikrofonem po kraju, 12.25 Recenzja filmowa, 12.30 Koncert dla młodzieży, 13.30 Muzyka, 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty, 14.00 (Ł) Recital organowy, 14.30 „Jak śpiewają dzieci francuskie”, 14.50 (Ł) Muzyka popularna (płyty), 15.10 (Ł) Reportaż z Łódzkiej Fabryki Zegarów pt. „Przepraszam, która godzina”, 15.20 (Ł) W ramach audycji „Robotnicy mówią” głos zabierze prac. PZPJ-G Nr 1 ob. A. Aleksanderek, 15.25 (Ł) Rozmaitości, 16.00 Dziennik, 16.30 „Głos Młodych”, 16.40 „Najpiękniejsze

opery” — audycja dla młodzieży, 17.00 „Mełodie operetkowe”, 17.45 RUL — „Granice i terytorium”, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Audycja rozrywkowa, 18.45 „Szalona” — VI rozdz. powieści J. I. Kraszewskiego, 19.00 Audycja dla wojska, 19.30 „Serenada wieczorna”, 20.00 Dziennik, 20.50 „Rewolucja paryska”, 21.00 Audycja Chopinowska, 21.50 „U naszych przyjaciół”, 21.50 Skrzynka ogólna, 22.00 Muzyka lekka, 22.45 (Ł) Koncert żywych, 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.30 Zakończenie audycji i Hyma.